KURJER WARSZAWSKI.

D. 28. Lipca. — Rok 1842. Czwartek. № 196. Jutro, ŚŚ. Marta i Serafina.

Dziś około godziny 7ej wieczorem, rozkwitnie w Ogrodzie Botanicznym Kwiat na roślinie *Cactus-grandiflorus*, przez niektórych nazwany *Królową nocy;* kwitnie on przez całą noc rozpościeraiąc swe piękne i liczne listki korony i kielichu w różnych odcieniach koloru czysto-białego i złocisto-pomarańczowego, a we środku mnogie pręciki kształtnie są rozłożone na około słupku zakończonego kilkarazy wciętą blizną. Wielkość tego kwiatu do 8 cali długości dochodzi, wydaie mocny zapach wanilji, a około godz: 7ej z rana zamyka się i więdnieie; kwitnienie iego trwa więc tylko około 12 godzin. Roślina ta iest krzewem mięsistym, bezlistnym, pochodzącym z *Jamajki* i *Werakruz*, chodowany iest od niepamiętnych czasów w kraiu naszym w szklarniach ciepłych; kto kwiat iego widzi pierwszy raz, istotnie go podziwia, a kto go iuż widział, radby go widzieć ile razy zdarza się sposobność, bo mile mu przypatruie się zawsze. Exemplarz kwitnący wystawiony będzie przed salonikiem znajduiącym się pomiędzy szklarniami Ogrodu Botanicznego. — Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera na restauracją Instytutu Szpitalu Miejskiego Starców, od Ewy *Kuchlowskiej* zł. 100. Z saskiego ogrodu wpłynęło w dniu 26tym zł. 12 gr. 23. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Niedorostku* przywołana JPanna *Damse*. Wkrótce nowa Komedja *Wieśniak* i *Aktorka*.

Redakcja Kurjera ponawia ogłoszenie, iż według zasad, nadsyłanych artykułów bezimiennie przyjmować nie może; przeto wczorajszą pocztą przysłanego z podpisem S... i D..., łaskawi Autorowie raczą zapewnić czy Redakcji są znani.

Z Petersburga. — 7/19 Lipca Deputacje Towarzystwa Kupieckiego mieli zaszczyt być przedstawieni NN. PAŃSTWU, i złożyć powinszowania z powodu radosnego dnia 25go-letniego pożycia małżeńskiego JJ. CC. MM. Na pamiątkę tego dnia Towarzystwo założyło *Ochronę* dla 50 ubogich Dziatek sierot. N. PAN mile przyiął tę chwalebną ofiarę. — Kompozytor *Elkamp* w *Hamburgu* miał szczęście poświęcić N. PANI Hymn z powodu srebrnego Wesela ułożony, i otrzymał w darze złoty zegarek.

Anglja. — Lord *Brougham* (Brum) na posiedzeniu Izby wyższej 15go b. m. wzruszaiącemi wyrazami wspomniał o zgonie Xcia *Orleańs:*. Xiążę *Wellington* wynurzył najszczersze spół ubolewanie nad tem nieszczęściem, powtarzaiąc, iż pewno każdy z Członków Izby dzieli z nim to uczucie. Naradzano się przytem nad środkami ubezpieczenia Osoby Królewskiej. W Izbie niższej tegoż dnia uchwalono budżet 600,000 dukatów na oświatę publiczną. Kilku Członków Parlamentu ganiło, iż tak mała summa obróconą zostaie na cel tak ważny. — Warsztat Towarzystwa wielkiej żeglugi zachodniej, ukończył żelazny statek parowy, który przez pisma angielskie za cud świata iest poczytany. Statek ten ma siłę 1000 koni i 6 masztów. W głównym salonie 380 osób może obiadować od razu. — Dyrektorowie kolei żelaznej z *Glasgowa* do *Greenock* (Grynok), z przyczyny nędzy panuiącej w kraiu, zrzekli się połowy swojej pensji; innym Officjalistom tejże kolei, zapowiedziano zmniejszenie płacy. — Dziennik *Standard* donosi: 17go b. m. poczta gołębia przyniosła wiadomość o stanowczem zawarciu traktatu handlowego między *Francją* a *Belgją;* podług tegoż traktatu, najwięcej szkodować będą wyroby angielskie. — W arsenałach pracuią bardzo gorliwie.

Francja. — O przybyciu Xiężny *Orleańskiej*, udzielony iest następuiący opis autentyczny: Xżna *Orleań:* 16go b. m. rano o w pół do 10tej przyiechała do *Neilli*. Król z Królową czekali przed przysionkiem pałacyku zawieraiącego przygotowane dla niej pokoie. Monarcha wziął Synowę w swoie objęcia; Królowa strumień łez wylała. Xiężna.... ale iakże opowiadać scenę, która nie miała świadków? Wszyscy oddalili się z uszanowania przed wybuchem takiego ogromu boleści. — Wiadomość o nagłym zgonie Xięcia *Orleańs:* doszła do

Pląbjer 14go b. m. Xżę *Nemours* (Nemur) przed wyiazdem z *Nansy*, przesłał Jenerałowi *Baudrand* (Bodran) w *Pląbjer* depeszę następuiącą: »Xiążę *Orleański* umarł w *Paryżu*.” Jenerał pośpieszył do Prefekta, i wrócił wkrótce z nową depeszą, którą sami ułożyli, a w której nie było wzmianki o śmierci, lecz o nagłej chorobie Królewicza. Xżna wróciwszy z długiej przechadzki, chciała właśnie usiąść do stołu gdzie wiele osób było zaproszonych, i z bolesnem wzruszeniem przyięła tę pierwszą, ostrożnie udzieloną wiadomość. Kazała natychmiast uczynić przygotowania do wyiazdu i w dwie godziny później znajdowała się w powozie podróżnym. »Xżę będzie mnie łaiał, rzekła przy odjeździe, ale wszystko iedno, moie postanowienie iest niezachwiane!” O kilka mil z tej strony *Epinal*, w nocy, nagle poiazd Xżny zatrzymano, zbliżyli się bowiem Panowie *Bertin de Veaux* (Bertę de Wo) i *Chomel* (Szomel). Xżna wysiadła z nadzwyczajnym pośpiechem. »Jakie nowiny? pytała ze drżeniem, więc ieszcze niebezpieczniej zachorował?” P. *Szomel* nie miał mocy odpowiedzieć. »Rozumiem Pana! zawołała Xiężna tonem rozdzieraiącym, on nie żyie!” Zdawało się, że ulegnie brzemieniu boleści; przesilenie było długie i okropne. Xżna opierała się myśli o rzeczywistości tak strasznej katastrofy. »Nie! to niepodobna, wołała w rozpaczy, wyście się mylili, on ieszcze nie umarł! Znajdziemy go, obaczę go znowu!” Smutna ta scena trwała długo, a ciemność nocy ieszcze bardziej iej wrażenie powiększała. Xiężna zostawszy zaniesioną napowrot do poiazdu, kazała ile możności śpieszyć. »Chcę przybyć dość wcześnie, powtarzała, aby tego obaczyć martwym, którego Niebo nie dozwoliło mi więcej obaczyć żyiącym.” Spotkawszy się w *Mirkur* ze swoiemi dostojnemi Siostrami Xżną *Nemours* (Nemur) i Królewną *Klementyną*, wsiadła do ich poiazdu i bez przerwy iechała do *Paryża*. Na całej drodze Lud smutną i i pełną uszanowania postawą wynurzał swój spółudział w iej nieszczęściu. Zaiechawszy do *Neilli*, zaraz za wstąpieniem do swoich pokoi, zażądała swoich dzieci. Głośno łkaiąc przycisnęła ie do serca i zrosiła łzami. Później Król z Królową zaprowadzili Synowę do Kaplicy, gdzie spoczywaią zwłoki Królewicza. Xiężna na kolanach modliła się długo, potem prosiła usilnie, aby trumnę ieszcze raz otworzono. Wszakże tej smutnej pociechy nie można iej było udzielić; trumna była zalutowana. Odprowadzono Wdowę do iej pokoiów i polecono iej spokojność. Za udaniem się na spoczynek, wstała iuż o 3ej, aby przyjmować Officerów swoiego zgasłego Małżonka obecnych w pałacu. Wieczorem cała Rodzina Królewska wieczerzała pospołu. Zdrowie Xżny nie zdaie się być niebezpiecznie nadwerężonem w skutek strasznej dla iej serca proby. Po okropnej rozpaczy, wróciły Xżnie pokój, odwaga i rezygnacja, iakie zwykle dusze silne stawiaią przeciwko ciosom losu. Wdowa Królewicza przypomniała sobie, że iest Matką Hrabiego *Paryzkiego*. Będąc przybraną Córką Króla, droga kraiowi, ceniącemu w niej związek najrzadszych przymiotów duszy i serca, zna ona wielkie powinności Matki, iakie ma spełnić, a nawet na łonie przyciskaiącej ią boleści, przysposabia do niej swoią duszę! Xżna była godną zajmować tron przy boku Małżonka opłakiwanego teraz przez Francję; i będzie też godną takiego Małżonka, ucząc Synów, aby byli takiemu Ojcu podobni. — Xżę *Orleański* przed śmiercią miał wymówić słowa w języku niemieckim: »Zamknijże drzwi, pali się!” — Trumna mieszcząca zwłoki Królewicza do 30go z. m. ma zostać w Kaplicy pałacu *Neilli*. 1go i 2go Sierp: będzie wystawiona w Kościele N. MARJI P., gdzie 3go Sierp: odbędzie się Nabożeństwo żałobne. Następnej nocy przewiezione zostaną do *Dre*, gdzie w obec Króla zwłoki pochowane będą w grobie rodzinnym *Orleańs*: domu. — 16go b. m. otworzono testament Królewicza datowany dnia iego wyiazdu do *Antwerpji*; za każdym razem kiedy udawał się do *Afryki* data iest nadmieniona w testamencie. — Król polecił Panu *Pradier* (Pradie) wykonanie stoiącego posągu Królewicza dla muzeum w *Wersalu* i leżącego posągu na grobowiec w *Dre*. — Wszyscy wyżsi Urzędnicy zostali wezwani do włożenia żałoby po Xciu *Orleańskim*. — Poiazd którym Królewicz iechał 13go b. m. był tak lekki, że Nadzorca staien zawsze był w obawie gdy dano rozkaz, aby go przygotować; dla tego kazał zaprzęgać

do niego najstarsze konie iakie tylko były w stajni; konie które go ciągnęły w dniu przypadku maią po lat 10. Żokej, iak wiadomo ieden z najlepszych ieźdźców *Paryża*, od czasu nieszczęścia prawie stracił zmysły; ciągle drży i woła: »Ja Królewicza nie zabiłem." — Dom w którym Xię *Orleański* oddał ducha, zostanie rozwalony, a w iego miejsce wzniesie się Kapliczka. Kazano zdjąć dokładny rysunek pokoiu wraz i wszystkich mebli, gdzie leżał Xżę, aby zupełnie podobny pokój urządzić w *Neilli*; Królowa pragnie to mieć na smutną pamiątkę. — Codziennie przybywaią z prowincji do Króla adresy pocieszaiące; wszystkie wynurzaią życzenie, aby BÓG Królowi tyleż lat przysporzył, ile ukróconych zostało Następcy tronu. — Królestwo *Belgiccy* 17go b. m. przybyli do *Neilli*. — Zaraz za przybyciem Xiężny *Orleańskiej*, odwiedził ią Pleban protestancki *Cuvier* (Kiuwje) który dawał ślub Następcy tronu; większą część dnia przepędził w pokoiach Xżny. — Pismo paryzkie udziela ważną wiadomość następuiącą, powtórzoną przez Dziennik *Sporów*: W iednym z paragrafów testamentu, Xżę *Orleański* oddawszy zasłużoną pochwałę szczytności charakteru i wysokości umysłu Xżnej *Heleny*, wynurza iednak życzenie, aby w razie nieletności następcy, reiencja była tylko powierzona w ręce mężczyzny, któreby mogły dźwigać ciężar spraw państwa i oręża na obronę niezawisłości ustaw. Nim ieszcze było wiadomo, że Xżę tę swoią wolę wynurzył, dostojna Wdowa dobrowolnie takież wyrzekła zdanie. — Od czasu śmierci Xcia *Orleańskiego*, Rada ministerjalna zajmowała się wyłącznie uwagami o reiencji. Król życzy, aby przyszłemu Reientowi dodaną była Rada reiencyjna złożona z Ministrów, Kanclerza Francji, Wielkiego Referendarza, 1szego Prezesa i Prokuratora ieneralnego sądu kasacyjn:, Prezesa i Jener: Prokuratora Izby Obrachunk:, oraz z 4ch Marszałków. Monarcha życzy także, aby kwestja o odpowiedzialność Ministrów iednocześnie była załatwioną z kwestją o reiencję. — P. *Thiers* na wiadomość o śmierci Królewicza udał się natychmiast z *Wiszy* do *Neilli*, gdzie był przyjmowany przez Króla.

Hiszpanja. — 6go b. m. Jenerał *Aleson* wyruszył z *Walladolid* do granicy *Portugalskiej* z 2ma bataljonami i oddziałem artylerji; zdaie się, iż armatami chcą bronić wstępu towarom angielskim do Hiszpanji. — Dzienniki *Sewilli* zbiiaią pogłoskę o wybuchu zarazy w *Portugalji*.

Niemcy. — Wielki Xżę *Wajmarski* zwiedzenie *Szwajcarji* odłożył z przyczyny wiadomości o nieszczęściu iakie spotkało Xżnę *Orleańską*, Córkę iego zgasłej Siostry. J. C. W. Wielka Xżna *Wajmarska* 16go b. m. udała się do *Franzensbrun*. — Miasto *Hamburg* zaciąga pożyczkę 90 miljonów zł. na $3^1/2$ procent.

Rozmaitości. — Wirtuoz *Ole-Bul* 27go z. m. wrócił z zagranicy do *Chrystjanji*, gdzie długi czas zabawi. — Nowoczesny krytyk ogłosił: Z xięgi życia niektórych kobiet wydrzyj kartę zawieraiącą artykuł *Moda*; to reszta zostanie sama *makulatura*. — Przy *Table d'hote* u wód miano wylosować złoty cylinder. Między gośćmi znajdował się także Pan *** który ani pisać ani czytać nie umie. Każdy z graiących musiał zapłacić 2 talary i napisać swoie nazwisko na kartce, wszystkie zaś kartki wrzucono do kapelusza, aby z niego wyciągnąć nazwisko wygrywaiącego. Nie małym był kłopot nieuka gdy przyszła na niego kolej podpisać się; nie tracąc przytomności udawał że pisze; a próżną kartkę zwiniętą wrzucił do kapelusza. Los chciał, iż właśnie papierek próżny wyciągnięto, zadziwienie powszechne bo nie było na nim nazwiska. Obecny żartowniś, przypatrzywszy się przez chwilę papierowi zawołał: »Znam te rysy, to charakter moiego przyiaciela oto tego Pana ***." — Lekarzowi szwedzkiemu *A. Hwasser* miało udać się gruntownie uleczyć *epilepsję*; taiemnica leczenia została mu udzieloną przez wynalazcę owego niezawodnego środka, pod słowem honoru, że iej nie wyiawi; teraz P. *Hwasser* wzywa możnych, aby kupili tę taiemnicę celem objawienia iej dla dobra ludzkości. — Eleganci paryzcy noszą teraz fraki iedwabne.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Nasiorowski Marcin Dzie: z Kłudna; Zielonka Józ: Dzie: z Mniewa; Lasocki Leon Dzie: z Czerwonki; Kępisty Ign: Oby: z Tręgbieńca; Wilkoński Klem: Dzie:

z Gorznia; Sliwowski Fel: Oby: z Gub: Wołyńskiej; Pruszyński Józ: Dzie: z Potoku; Drużbacki Józ: Dzie: z Zameczka; Zieliński Józ: Oby: z Małopola.

DONIESIENIA.

W dniu 17/29 Lipca r. b. o godzinie 9 z rana i w następnych godzinach, w Pradze przy Warszawie na targu publicznym, Krowy, Konie, Wieprze, oraz rozmaite Ruchomości iako prawnie zaięte, przez publiczną licytacją sprzedane będą. *Antoni Osiński* Komornik.

Zawiadamiam Osoby interesowane, że d. 22 Lipca (3 Sierp:) r. b. wyiadę na stałe mieszkanie do Miasta *Hrubieszowa* w Gub: Lubels: położonego. Wszelkie więc czynności tu w Warszawie, iedynie do tegoż dnia załatwiać mogę. Ludwik *Szmidecki*, Budowniczy.

UWIADOMIENIE
z Fabryki Szuwaxu Angielskiego i Atramentu.

FABRYKA SZUWAXU ANGIELSKIEGO KONSERWUIĄCEGO SKÓRĘ w WARSZAWIE POD № 617 i № 51.

Szanownym Kupuiącym od lat kilkunastu z Fabryki moiej Szuwax, mam zaszczyt donieść, że obecnie na wzór zagranicznych Fabryk, takowy w drewnianych pudełkach sprzedaię. Massa Szuwaxu, wedle przekonania uczynionego przezemnie, konserwuie się w drewnianych naczyniach lepiej iak w wszelkich innych, bez wysychania i tracenia dobroci, a dla tanności, korzystnieysza dla kupuiącego. Pudełka Szuwaxu nabyć można za 6, 10, 15 i 20 gr.; większe za zł. 1 gr. 10; duża puszka na rok wystarczaiąca, za zł. 2 gr. 15. W puszkach cynkowych, sprzedaż iest po tej samej cenie iak dotąd; dla pewności miejsca Fabryki, każda puszka opatrzona winetą w 3ch ięzykach, z Cyframi J. S. Sprzedaie się w Składach moich przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nrem 617, przy ulicy Koziej pod Nrem 439 i w Fabryce przy ulicy Gołębiej pod Nrem 51, gdzie oraz wszelkie Obstalunki przyjmuią się. Biorącym zaś na sprzedaż, odstępuie się fabryczny rabat. *Jan Sejdlitz.*

Wczoraj w południe zgubioną została lub też w dorożce zapomniana KSIĄŻKA z PRÓBKAMI SUKNA; poczciwy znalazca raczy oddać na Miodową ulicę do Handlu Sukiennego Mik: Grabowskiego, za nagrodą RUBLA SREBREM.



W przejeździe z Kalisza do Warszawy, zgubiony został PULJARES safjanowy z różnemi Papierami, między któremi znajdowała się wylosowana Obligacja cząstkowa Nr Serji 2,716, Nr Obligacji 271,560. Upraszą się łaskawego Znalazcę izby raczył takowe oddać w Warszawie pod Nr 178, przy ulicy Gołębiej, gdzie sowitą odbierze nagrodę.

POKÓJ obszerny Kawalerski, iest do naięcia od 1go Sierpnia r. b. za Żelazną bramą pod Nrem 948, w domu Radziwiłłowski zwanym.



Onegdaj przed południem zginęła z pod Nru 1249, przy ulicy Nowy Świat, SUCZKA młoda nie maiąca ieszcze roku, z gatunku Wyżełków angielskich, uszki kasztanowate kędzierzawe, łebek kasztanowaty, łysek na czole, szyjka biała, łatki kasztanowate, ogonek długi od połowy do końca biały, miała na szyjce sznureczek biały z czerwonym. Łaskawy znalazca raczy ią oddać pod wyż rzeczony Numer na 2gie piątro za nagrodą, ieżeli iej żądać będzie.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 19.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 7 raz *Żądza wywyższenia się*. 37my raz *Płaksa i Wesołowski*. JP. *Anczyc* przedstawi rolę *Wesołowskiego*.

Dziś wieczorem w Kawiarni w Pałacu zwanym Paca, nowo przybyła familja *Went* grać i śpiewać będzie.



KAR(E)TY KURJERSKIE do Wierzbna odchodzą z Warszawy o godz: 7ej z rana, o 3 i kwadrans, i o 5tej z połud:, a wracaią z Wierzbna o 9 z rana, o 8, i o 10 wieczór.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Trębackiej pod Nr 639, obok domu Steinkellera, PP. *Noires* grać i śpiewać będą.

Jutro w Restauracji *Radlińskiego* przy ulicy Długiej Nr 550, na Śniadanie: Ryby różnego rodzaiu i Potrawy mięsne. Z dniem zaś 1m Sierpnia r. b. otworzonym zostanie *Table d'hotes* na godzinę kwadrans na 4tą, w umyślnie na to przeznaczonym Pokoiu.

Jutro w handlu *Maiewskiego* przy rogu ulic Bednarskiej i Sowiej, na Śniadanie: Jesiotr, Sandacz 2ki, Szczupak, Okoń, Karp, Karaś, Lin 2ki, Węgorz, Zupa rybna, Naleśniki, Kurczęta, Raki, Kalafjory i Potrawy mięsne.

Sprostowanie. W niektórych exemplarzach wczorajszego Kurjera, w wierszu 8 Szarady, zamiast 3go, 4go, ma być 2go, 4go.